GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 284. W Poniedziałek dnia 4. Grudnia. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 28. Listopada.

N. Pan dotychczasowemu W. Książęco-badeńskiemu Rezydentowi Ministrowi, Pułkownikowi Frankenberg, prywatne posłuchanie na tutejszym zamku królewskim dać i z rąk jego udzielone mu w dotychczasowéj funkcyi jego jako nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra pismo wierzytelne J. K. W. W. Księcia Badeńskiego przyjąć raczył.

J. C. W. W. Książę Następca tronu i J. K. W. W. Księżna Marya Alexandrowna Rossyjscy przybyli tu z Petersburga.

Przybył: Marszałek dworu J. C. W. W. Następcy tronu, Rzeczywisty Tajny Radzca, Olsuffieff, z Petersburga.

Wyjechał: Książę Konstantyn Ghika do Bukarestu.

Z dnia 30. Listopada.

Wczoraj w dniu dorocznym ślubu JJ. KK. MM. Tajny Minister Stanu Hr. Stollberg dał świetny bal, zaszczycony obecnością N. Pana i najdostojniejszych członków domu panującego. N. Pani, która też na festynie tym ukazać się chciała, lekką słabością wstrzymana była, ale obecnie zupełnie już zdrowie odzyskała. W świetném tém zgromadzeniu spostrzeżono też między innemi Księcia następcę z Monaco. O godz. 11. podczas kiedy w sali balowéj tańczono, z pokojów tylnych dym gęsty po innych komnatach rozpościerać się zaczął. Pokazało się, że draperya w jednym z odległych pokojów się zapaliła. Ogień szybko się wzmagał, przecież udało się wkrótce go całkiem przytłumić. N. Pan, który się właśnie oddalić chciał aby przybyłego co tylko W. Księcia Następcę tronu Rossyjskiego przywitać, raz jeszcze do sali balowéj powrócić raczył i opuścił towarzystwo potańcowawszy wprzód z J. K. W. Księżną Fryderykową Niderlandską. Dym który w części lokalu się rozszerzył, stopniowo ustępował, a tańce i po wieczerzy aż późno w noc ciągle trwały.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 17. Listopada.

Przez rozkaz Najwyższy, mianowany został Generalnym Konsulem rossyjskim w Serbii, zostający przy Ministrze wojny do szczególnych poruczeń, Pułkownik Grzegórz Danilewski, z pozostaniem w jeździe.

Wczoraj na Newie ukazał się lód i o godzinie 9téj z rana mosty zostały ściągnięte.

W dniu 3. Listopada było w Petersburgu, pięć pożarów w rozmaitych częściach miasta jako to: Wyborgskiéj, Moskiewskiéj, Litejnej, Wasiljewskiéj i Karetnéj. Wszędzie postępy

ognia zatamowane zostały biegłem działaniem komendy ogniowéj. Zgorzały w tych pożarach stajnie bateryi konnéj artylleryi gwardyjskiéj, fabryka parkietów Berlińskiego Konsula Müllera, fabryka kapeluszów PP. Vevneti Meunier, atelier snycerza Jacquot i kilka drewnianych zabudowań.

Trzęsienie ziemi dn. 20. Września r. b., podług doniesień z Wiednia, czuć się dało i w Ziemi Siedmiogrodzkiéj, w tymże czasie co w Odessie i Bessarabii.

Polska.

Z Warszawy, dnia 26. Listopada.

Prezesowi Trybunału Cywiln. gub. Mazowieckiéj, Paprockiemu, Najmiłościwiéj rozkazano być Członkiem Warszawskich Rządzącego Senatu Departamentów.

Galicya.

Ze Lwowa, d. 21. Listopada.

Lwów z każdym rokiem powiększa się i upiększa. Zimorowicz, który dokładną znajomość dawnego Lwowa złożył w dziele swojém, gdyby teraz powstał, musiałby zbłądzić, ujrzawszy nowe ulice, nowe okazałe gmachy, gustowne domy. Z obawy, aby przy téj lekko lepionéj budowli, gdzie pion mularski nie wiele ma zajęcia, nie zniknęły z ziemi te rozpierające się na wszystkie rozmiary okazałe budowy, piérwéj, nim się znajdzie jaki dla nich historyk, podajemy tu pokrótce statystykę nowych budynków z tego roku: W właściwym obwodzie miasta, już po części ukończone, po części zaczęte domy pod liczbą konskrypcyjną 284 i $\frac{110}{149}$, piérwszy jest własnością tutejszéj gminy żydowskiéj. — W piérwszéj dzielnicy miasta powstało nowych całkiem domów 13 i te są już ukończone; budowa zaś klasztoru przy kościele św. Mikołaja, i gmachu biblioteki Ossolińskich daléj jeszcze prowadzoną będzie; dom pod Nr. 302. podniósł się o pierwsze piętro; — zaczęto budowę domu pod Nr. 471. przy ulicy zielonéj. — Druga dzielnica miasta powiększy się o 29 domów, z których jedne są już ukończone, a inne dopiéro na dokończeniu, jak np. ogromne koszary dla wojska i dom więźniów. — W trzeciéj dzielnicy przybędzie 17 domów; blizkim już ukończenia jest dwu-piętrowy pałac Arcybiskupa Prymasa naszego kraju, która to okazała budowla stanie się ozdobą naszego miasta. Budowa bóżnicy na targowisku rybiem i szpitalu żydowskiego przy ulicy szerokiéj żydowskiéj postępuje coraz daléj. — W czwartéj dzielnicy wznosi się sześć nowych domów, które już po części są zamieszkane.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Listopada.

— Dziennik Sporów czyniąc uwagi nad stosunkami handlowemi Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj, twierdzi, że są na drodze wielkich postępów. Współubieganie się rękodzielniczych płodów północnéj ameryki z Anglią jest istotną rzeczą. Materye bawełniane, a w ostatnich czasach i wełniane, wyrabiane są w Stanach Zjednoczonych z coraz widoczniejszem udoskonaleniem. Z tego względu alarm daje się słyszyć w Anglii. W tej chwili wszyscy fabrykanci materyj bawełnianych są zdziwieni z powodu nizkich cen, po jakich Amerykanie te towary dostarczają. Mówią głośno, że w takich okolicznościach już nie podobna takich materyj przesyłać do Ameryki. Przed parą właśnie miesięcy domy handlowe w Bostonie wysłały całe ładunki materyj bawełnianych przez Londyn do Chin; angielska komora celna chciała te towary zatrzymać, obawiano się bowiem nadużycia stępla fabrycznego; ale niebawem przekonano się, że ładunek przybył rzeczywiście z Ameryki. To przypomina podobne zajście w r. 1784; wówczas przybył amerykański okręt z 8 wańtuchami bawełny do Liverpoolu; urzędnicy celni położyli areszt na ten towar, nie mogli bowiem wierzyć, aby ta bawełna była płodem amerykańskim. Jakoż dopiero co w Stanach Zjednoczonych zaczęto rozmnażać uprawę bawełny. A cóż okazało się w 1840 r.? Oto Ameryka zebrała 360 milionów kilogramów bawełny; w roku 1843 produkcya pomnożyła się o dziesiątą część.«

— Wieść, że Pan Martinez de la Rosa ma być mianowany posłem hiszpańskim w Paryżu, nie zdaje się być bezzasadną. Mąż, który stronnictwu Krystynistów tak ważne wyświadczył usługi, który tak swą rzetelnością i bezstronnością, jak i przez swe talenta, od wszystkich stronnictw zarówno był poważany, przy teraźniejszéj reorganizacyi rządu nie może być pominięty. Pan Martinez de la Rosa, który w ostatnich latach ciągle żył w Paryżu i z najznakomitszemi politykami zawiązał stosunki, najzdolniejszy jest na reprezentanta Hiszpanii przy dworze tuileryjskim. Wiadomo, że, pomimo, iż kilka razy był Ministrem i Prezesem gabinetu, żadnego jednak nie posiada majątku, i w czasie swego tu pobytu z szlachetną dumą odmawiał przyjęcia wsparcia od Królowéj Krystyny i od swych bogatych ziomków, jak Narvaez, Toreno i inni. Żył jak prosty autor, tylko z swego pióra, i rok temu jak dla teatru królewskiego w Madrycie napisał komedyę pod tytu-

łem: Hiszpan w Wenecyi. Tak szlachetny charakter, połączony z najświetniejszym talentem, czyni wybór P. Martinez de la Rosa na posła hiszpańskiego w Paryżu, bardzo pożądanym.

Istniejący w Londynie związek przeciw niewolnictwu zamierza wysłać missyę do Cesarza Marokańskiego, chcąc go nakłonić do naśladowania przykładu Beja tunetańskiego, w zniesieniu niewolnictwa i handlu niewolnikami. Podobnież i Instytut afrykański w Paryżu chce Cesarzowi przesłać pismo w tymże duchu.

Commerce donosi, że zaprzestano już robót około głównego muru obwodowego, ale roboty w odosobnionych warowniach czynnie są popierane, osobliwie około koszar dla piechoty i artyleryi. — Gwardya municypalna zajęła 9 koszar.

Dowiadujemy się, że Chavelet, konduktor parowozu na drodze żelaznéj Wersalskiéj, umarł w skutek ran otrzymanych przy wydarzonem nieszczęściu. Naoczny świadek tego wypadku utrzymuje, że przyczyną wysadzenia lokomotywy z kolei, były kamienie, na szynę przez nieostróżnych ludzi rzucone. Po przewróceniu się lokomotywy i wagonów, w jednym z nich zajął się ogień, który jednak ugaszono; a że powozy nie były zamknięte, jak podczas wypadku 8. Maja 1842. roku na kolei Wersalskiéj, przeto podróżni mogli bez trudu wysiąść. Rodzina królewska udała się na miejsce wydarzonego nieszczęścia.

Z dnia 22. Listopada.

Hrabia Eu, syn Xięcia Nemoura, miał dostać zapalenia wnętrzności, na które się żarnice u niego wyrodziły; choroba bardzo niebezpieczna spowodowała narady lekarzy na zamku. Podaniu gazety France, że i Hr. Paryża bardzo chory, zaprzecza Monitor: »Stan zdrowia Hrabiego Paryża, wyraża urzędowa gazeta, ani na chwilę obawy nie wzbudzał. Nabawił się był wprawdzie przed kilku dniami kataru, ale małoznacząca słabosć ta prawie całkiem minęła.« France przy téj sposobności udzielała też wiadomości o Xiężnie orleańskiéj, którym wszelako Monitor w urzędowéj części swojéj podobnie kłamstwo zadaje. »Jest to fałszem, wyraża w téj mierze, żeby Xiężna Orleanu kiedykolwiek życzenie powrócenia do Niemiec wynurzyć miała; jest to fałszem, że wychowanie J. K. W. Hrabiego Paryża choć na chwilę przestało byc pod kierunkiem dostojnéj matki jego, czuwającéj z nieustanném staraniem nad Xięciem, na którym przyszłość Francyi spoczywa.«

Poczytują rzeczą pewną, że ministeryjum francuskie w ambarasie zgotowanym mu przez walkę Biskupów z Uniwersytetem, krok u Papieża uczyniło, by uzyskać bulę zakazującą prałatom dalszego mięszania się do spraw wychowania świeckiego i hamującą ich polemikę. Przecież nie chciano podobno żądania tego drogą urzędową za pośrednictwem posła francuskiego w Rzymie podawać; owszem polecono Xięciu Aumale, aby Papieżowi pismo własnoręczne Ludwika Filipa w sprawie téj wręczył, w którém Król narzeka na postępowanie Biskupów, dołączając uwagę, że od lat 8 w Francyi bardzo pocieszająca reakcya religijna między wszystkiémi klassami społeczeństwa się objawia, że zaś owe listy pasterskie Biskupów temu powrótowi ludu do wiary szkodzić mogą. — Krok ten nie wydał jednak pożądanego skutku. Papież po odbytéj z Kardynałami naradzie, postępowanie duchowieństwa francuskiego naprzeciw Uniwersytetowi pochwalił, tak tedy rząd w największym jest kłopocie, spodziewać się bowiem można, że Biskupi obecnie polemikę swoję gorliwiéj jeszcze popierać będą, wszelkie nagany rządu zgoła za nic nie poczytując.

Anglia.

Z Londynu, dnia 24. Listopada.

Wyjazd Jéj Kr. Mości do Drayton Manor, końcem odwiedzenia Sir Roberta Peela w miejskiém jego mieszkaniu, ułożono na Wtorek, dnia 28. b. m. Wizyta Królowéj angielskiéj u Prezesa ministerstwa, Naczelnika partyi torysowskiéj, ma też polityczne swoje znaczenie, które londyński jeden korrespondent w Gazecie auszburskiéj następującemi słowy wskazuje: »Odwiedzenie Sir Roberta Peela, męża skromnego pochodzenia i nie zbyt wysokiéj rangi, i to w wiejskiém mieszkaniu Drayton, wcale nie tak powabném, jest jedną z największych grzeczności, jaką kiedy Monarcha Anglii ministrowi wyświadczył, i zapisane to będzie w historyi tak jak order podwiązki Sir R. Walpola. Wyznać można, że ostatnie dwa lata rządu konserwatywnego i otwartego dworu z wielkim skutkiem wyparły owo jednostronne i wyłączne Whigostwo, jakie Lord Melbourne i współrządzcy jego, z większą miłością własną aniżeli zręcznością w młodą Królowę wpoili. Gościnność zamku Windsor stoi teraz otworem równie przeciwnikom jak przyjaciołom istniejącego rządu: jest tam teraz prawidłem, że jakikolwiek zachodzi stósunek nieporozumienia pomiędzy stronnictwami, dwór Królowéj zamiast być polityczną twierdzą, ma być raczéj ziemią neutralną, na któréj wszyscy

urodzeniem, rangą i wykształceniem znamienici mężowie dobre znajdują przyjęcie. Chociażby też więc zmiana losu wojny politycznéj rychléj czy późniéj zmianę w rządzie sprowadzić miała, to jednakowoż pozna się tymczasem Królowa Wiktorya na tém, że straszydło rozdziału od drogich towarzyszek młodości w r. 1839. było tylko czczem widziadłem wywołaném prze małżonków jéj dam nadwornych.«

Sąd dubliński wydał przed wczoraj swój wyrok względem kwalifikacyi wniosku obwinionych repealów, domagających się kassacyi. Wniosek odrzucono jednomyślnie, a oskarzeni, którzy się znów czterech dni czasu do złożenia swéj deklaracyi domagali, musieli natychmiast do obrony przystąpić. Oświadczyli się być niewinnymi, a zatem poszukiwanie rozpocznie się zaraz na posiedzeniach, które sąd wyznaczy. Bliższe okoliczności, które sąd do takowego zawyrokowania spowodowały, są następujące. We Wtorek (dnia 21.) minął był czas dozwolony oskarżonym do uzasadnienia swego wniosku, a generalny prokurator zagaił posiedzenie dnia tego wezwaniem obżałowanych, aby uzasadnione swe wnioski sądowi podali. Równocześnie dowodził Pan Smith w obszernej mowie nieprawności podobnych wniosków i domagał się odrzucenia takowych. Dowody jego polegały na fałszywem zrozumieniu postępowania sądu przysięgłych ze strony oskarzonych, którzy za podstawę tego postępowania położyli akt 56. Jerzego III., gdy tymczasem w obecnym razie postanowienia aktu 1. i 2. Królowéj Wiktoryi zastósowane być powinny. Akty zaś te nie stanowią nic względem składania przysięgi ze strony świadków przed przysięgłymi w otwartym sądzie (na czem właśnie obżałowani wniosek swój względem odrzucenia skargi opierali), i akty takowe były téż zawsze podstawą czynności sądów dublińskich. Zwykła więc praktyka sądów jest niezachwianą powagą i dowodem prawnosci postępowania w obecnym procesie. Odpowiedziało na to kilku sędziów, którzy już to za, już to przeciw argumentacyi mówili. Cała kwestya sporna polegała, jak to zwykle bywa w procesach angielskich, na prawdziwém słownem tłumaczeniu parlamentowych statutów, dla pełni najeżonych wyrazów zbyt ciemnych, gdy tymczasem strona przeciwna opierała się na zastósowaniu aktu Krolowéj Wiktoryi, ponieważ takowy dotyczy się tylko assysów, a nie czynności w Queens-Bench. Zachodziło przeto pytanie, czyli wyraz Assysów obejmuje także sąd Quens-Bench; bo że dotąd aktu się tego trzymano, to nie jest żadnym dowodem, ponieważ zasada »communis error facit jus« fałszywą jest. Czczy ten spór odłożono na dzień następujący, w którym Najwyższy Sędzia, zebrawszy raz zdania swych kollegów i oświadczywszy się za odrzuceniem wniosku, spowodował sąd do takowego wyroku. Na wniosek generalnego prokuratora, aby obżałowani natychmiast do obrony przystąpili, przystał także sąd cały, poczem oskarzeni podali się za niewinnych.

Dzienniki ministeryalne tryumfują z tego rezultatu i uważają generalnego prokuratora za oczyszczonego z wszystkich dawnych mniemanych błędów.

Miasto Aden, które przed 7miu laty liczyło 600 mieszkańców, osiadłych w nędznych chatach, ma ich teraz 22,000. Parsowie, stanowiący znaczną część ludności, trudnią się ogrodnictwem. Handel wzmaga się i wszystko wróży, że niebawnie Aden będzie głównym składem handlu Arabii i Wschodniéj Afryki.

— Gazeta Bombajska donosi, że w towarzystwach dobrze zawiadomionych rozchodzi się pogłoska, iż Pułkownik Stoddart, uważany za zabitego, żyje jeszcze. Wieść tę potwierdza w pewnym względzie podróżny, przybyły do Hyderabad, który utrzymuje, iż przed kilku miesiącami widział Pułkownika Stoddart w Bucharyi, i że ten prosił go o zawiadomienie spółziomków o istotnem jego położeniu. Gazeta pomieniona wynurza przytem nadzieję, że wkrótce waleczny ten oficer i jego towarzysze, powróceni będą krajowi.

Na zgromadzeniu Anti-corn-law-lague (związku przeciw prawom zbożowym) w Manchester przed kilku dniami w pół godziny zebrano na cele tego towarzystwa 12,000 f. szt. To factum dowodzi niezmiennego postanowienia w usiłowaniach przywiedzenia do skutku zniesienia wszelkich opłat celnych od zboża. Gdy w roku zeszłym miały być zebrane 50,000 f. szt. na ten sam cel, na takiemże zgromadzeniu w Manchester złożono tylko 4,000 f. szt., tą razą zaś trzy razy tyle.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 24. Listopada.

Sztafeta, która dnia 19. z rana opuściła Madryt, donosi dzisiaj, iż krysis ministeryalna w Hiszpanii aż do dnia owego, ani o krok naprzód nie postąpiła, ale raczéj, jak się zdaje dłużéj trwać będzie. Największa trudność zachodzi ze strony Pana Cortiny, który oświadczył, iż nie przyjmie nigdy teki w gabinecie, który się składa z różnych odcień koalicyi parlamentarnéj, i zarazem żądał, by mu było wolno utworzyć

ministeryum czysto postępowe, jeźliby miał tękę wspomnioną przyjąć. Z drugiéj strony zaszła w dniu 17. między Prezydentem rady a P. Olozaga w Izbie deputowanych dyskussya, spowodowała Generała Serrano i jego kolegów, którzy zrobili przyrzeczenie Panu Olozaga, iż pozostaną w ministeryum które on ma utworzyć, słowo swe cofnąć. Ponieważ Panu Olozaga przy panującéj niezgodzie Izby Deputowanych, trudno będzie utworzyć nowy gabinet, sądzą powszechnie, iż będzie powtórnie upraszał Królowę, by wpływem swoim ministeryum tymczasowe tak długo utrzymała, dopóki stały gabinet z większości członków parlamentowych nie będzie mógł być złożony.

Imieniny Królowéj (19.) miały być obchodzone przy dworze zwyczajném pocałowaniem ręki. Rada municypalna stolicy była zajęta przygotowaniami w tym względzie, by uroczystość tę uświetnić wielkim udziałem z strony mieszkańców. W pałacu królewskim urządzono pokoje dla Królowéj matki, Maryi Krystyny, któréj przybycie w Madrycie nie zadługo oczekują.

— Według dzienników nadeszłych dzisiaj od granicy Pyreneów, nowe układy względem ostatecznego poddania się Barcelony musiały się rozpocząć dopiero 18. Aż do 17. bowiem, wieczorem, nie przedsięwzięto żadnych środków, by znów rozpocząć na nowo przerwane d. 13. negocyacye; owszem dnia tego zdawało się jeszcze, jakoby sprawa ta koniecznie mieczem rozstrzygniętą być miała. Dnia 13. kapitulacya była już bliską ukończenia, Junta złożyła była władzę swoję w ręce Ayuntamiento, i myślała tylko o tém, by się dostać na jaki obcy okręt, ażeby takim sposobem uniknąć zemsty ludu, któréj słusznie obawiać się mogla; Ayuntamiento zrobiło już nawet plan kapitulacyi, i tenże do główněj kwatery Generała Sanza odesłało, gdy nagle przybycie posłańca wysłanego z Figueras przez Pułkownika Amettler, wszystko wstrzymało. W skutek wiadomości Ametllera, iż partya jego dość jest silną, i że jest w stanie całemu wojsku rządowemu przez cały rok czoło stawić, stronnicy wojny w Barcelonie na nowo przewagę wzięli. — Układy więc zerwane zostały, zawieszenie broni wypowiedziane, i na nowo z obudwóch stron zaczęto robić przygotowania do kroków nieprzyjacielskich. Generał Sanz kazał ciągle pracować nad 4ma bateryami do wyłomów murów, ktorych ogień miał się rozpocząć d. 19. Tymczasem nie przystąpiono rzeczywiście do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Przez telegraf dowiadujemy się, iż Barcelończycy przy zbliżaniu się niebezpieczeństwa nareszcie postanowili na nowo chwycić się środków wiodących do zgody. Wszakże mimo tego Barcelona przy zrobionéj d. 19. kapitulacyi uzyskała nie tylko ofiarowane jéj d. 11. warunki, ale jeszcze lepsze. Bez wątpienia utrzymanie gwardyi narodowéj stanowi jeden z najważniejszych artykułów kapitulacyi, a ponieważ Generał Sanz zrobił raz takie koncessye Barcelończykom, żałować należy bardzo, iż zbiegiem okoliczności był zmuszonym wspomniony artykuł zgwałcić, albo go pominąć. Albowiem jako zgwałcenie albo pominienie wyraźnie danego wyrzeczenia uważaném będzie przez mieszkańców uczynione dnia 22. rozbrojenie gwardyi narodowéj, chociaż powodem do tego były szyderstwa i urągania się niektórych gwardzistów narodowych, wyrządzane osobom wojskowym. Oprócz tego z ogólnych powodów wątpić należy, czyli rozwiązanie Ayuntamienta Barcelońskiego, albo czyli przynajmniéj samowolna nominacya nowéj władzy miejskiéj przez Generała-Kapitana stała się w myśli kapitulacyi Barcelońskiéj. — Zamek w Figueras jest teraz jedyny mocny punkt, na którym chorągiew zrobionego w imieniu Junty centralnéj powstania, dotąd powiewa. Z 4,000 wojska pod rozkazami Ametllera, ma być 1000 żołnierzy liniowych. Generał Prim Pułkownika Ametllera i wszystkich pod wodzą jego zostających powstańców zdrajcami ojczyzny ogłosił.

N i e m c y.

Z Frankfortu n. M., dnia 12. Listopada.

Kilku tutejszych obywateli mają zamiar założyć tu gabinet czytania dla średnich i niskich stanów. Zważywszy, jak właśnie ta klassa ludu przez niejedne smutne stosunki wyłączona jest od współudziału w wyższem umysłowem życiu stanów oświeconych, i jak właśnie dla tego tak łatwo utraca swoją moralną godność człowieka i niestety zbyt często służy jakby za piłkę samolubnym i dumnym zamiarom, — tedy przedsięwzięciu temu tylko najlepszego powodzenia życzyć należy.

S z w a j c a r y a.

Z Lucerny, dnia 10. Listopada.

Nowa wielka Rada argowska, zebrała się w tym tygodniu, dla zajęcia się likwidacyą dóbr klasztornych. Pomiędzy gminy katolickie ma być rozdane pół miliona fr., i w tym celu zamyśla Rada zaciągnąć pożyczkę. Atoli katolicy nie będą z tego zadowoleni, bo oni chcą, aby dobra klasztorne uważane były za dobra, nie rządowe, ale kościelne. Klasztory żeńskie Fahr, Koronacyi Matki Boskiéj, Gna-

denthal i Hermetschwyl, mają być po odbudowaniu oddane na powrót zakonnicom.

W ł o c h y.

Z Palermu, dnia 10. Listopada.

Gwałtowna burza, połączona z nadspodzianym wichrem od strony południowo-zachodniéj, wyrządziła bardzo wielkie szkody. Wyrzekanie ludu, kobiet i dzieci, które dzisiaj po kościołach na kolana padlszy Bóstwa o pomoc i pociechę błagają, każą się wielkiego niebezpieczeństwa obawiać; jakich może 30 ojców familii rybackich, którzy się wczoraj na morze puścili, nie powrócili jeszcze. Klassa żeglarzy i rybaków tworzą tu osobną od innych mieszkańców wyspy całkiem różną rasę ludzi; codzień a prawie co godzina w wcalce z zwodniczym żywiołem zdają się ci ludzie być w zgodzie z sumieniem i Bogiem. Są oni w obcowaniu poufni: rzetelni, otwarci, można się na nich spuścić, słowo ich jest święte, powierzają im się tysiące, których odebranie tylko krzyżykiem oznaczają, ale pewnym być można swego. W ogóle odznaczają się sycylijscy żeglarze, prowadzeni dobrze przez młodych kapitanów okrętowych, odwagą, gorliwością, czynnością i umiarkowaniem, czy to jako majtkowie na pokładzie daleko płynących okrętów kupieckich, czy to jako rybacy na małem, niepewnem czolnie. — Książę Aumale jest jeszcze w Neapolu, gdzie pełno uroczystości na cześć jego. Przybędzie on także podobno na wyspę. Wiadomo, że Ludwik Filip posiada jeszcze pałac w Palermie, w którym się kilka dzieci jego rodziło.

Z Rzymu, dn. 15. Listopada.

Z pewnego źródła zaręczyć możemy, że pogłoski względem dymissyi niby podanéj przez sekretarza Stanu Kardynała Lambruschini są fałszywe. Podobniejszą jest do prawdy, lubo także niepewną, że Kardynał Tosti jako Protesoriere czynnym być przestanie, gdyż nawał spraw w tymże urzędzie ruiną zdrowiu jego zagraża. Już na początku tego miesiąca widział się Kardynał zmuszonym, ku pokrzepieniu sił swoich przedsięwziąść wycieczkę w góry.

T u r c y a

Z Konstantynopola, dn. 31. Października.

Znaczenie Riza-Paszy u Sułtana powiększa się z każdym dniem. Zdaje się, że temu szczęśliwemu polubieńcowi udało się odosobnić zupełnie swego władcę. Żaden minister żaden dygnitarz nie może być przypuszczonym do Sułtana, bez oddzielnego pozwolenia tego dumnego Marszałka dworu, który, jak sądzą, skojarzył się ze starym Chosrewem Paszą. Ministrowie drzą o swoje wydziały, i od kilku dni oczekują nowéj zmiany w najwyższych urzędach. To mniemanie utwierdzone zostało przez postępek samego Sułtana, który w wielki dzień bejramu, bez żadnego powodu, kazał wszystkim dygnitarzom dać sobie przyrzeczenie, że zaniechają wszelkiéj dotychczasowéj nienawiści do starego Chosrewa i widzić w niem będą tylko dawnego wiernego sługę rządowego.

Wyznaczna tu będzie Kommissja, która wspólnie z dwoma lub rzema kommissarzami austryackiemi przystąpić ma do ostatecznego oznaczenia niektórych wątpliwych linii granicznych między Turcyą i Austryą.

Rozmaite wiadomości.

Jak odwieść pijaków od pijaństwa.

(Dokończenie.)

Zdaniem Pana M. nie wielką liczbę pijaków zbytek i rozpusta uwodzi, w porównaniu do tych, których prawdziwa zmusza potrzeba. Mówmy raczéj, ponieważ korzyść z wódki jest niemal zawsze urojoną, pozorną, więc i potrzeba w rzadkich tylko przypadkach prawdziwą być może; a jeżeli na to przystaniem, że nie wielu zasiądzie do picia w chęci upicia się; chyba taki, którym już szalona miota namiętność, gniew, zazdrość lub rozpacz, przyznajmy z drugiéj strony, że ci, który z mniemanéj potrzeby, w celu pokrzepienia się, dla niedostatku innego, równie taniego i równie skutecznego posiłku, do wódki się udadzą, początkowo na jednym przestawszy kieliszku, miarę tę w krótce powiększą, podwoją, potroją i t. d. bądź to że używaniem przytępione nerwy więcéj wymagają, bądź że towarzyskość i rozrywka ich wabi; że w ciągu gawędki czują z ulubioném gardła draźnieniem słodki w głowie szmerek, bujniejszą fantazyą, ożywioną wesołość, dobitniejszą wymowę. Temi powabami coraz mocniéj ujęci powoli do trunku nawykną, tą drogą zgubna trucizna staje się niestety potrzebą niezbędną; ale w tém wszystkiém nie ubóstwo, nie poddaństwo działają, lecz jedyna zmysłowość, zmysłowa skłonność do zabaw, któréj umysł niewykształcony i niedostaczne uobyczajenie nie umieją lepszego nadać kierunku. Tego zaś ani uchylenie przywilejów nie dokaże, których prawnie tu przynajmniéj już niemasz, ani zniesienie niewoli i poddaństwa, także tu dawno zniesionych, ani równy podział majątków, który sie 24 godzinnie utrzyma, i bezbożnym by był bez celu rabunkiem. Dokaże tego jedynie dokładniejsze umysłowe wykształ-

cenie ludu, rozumowe i moralne jego wzniesienie, ażeby w rzeczy tak blisko obchodzącéj jego powodzenie i zdrowie, mógł rozróżnić pozór i błąd od prawdy, ażeby umiał poznać się na nieszkodliwych, przyzwoitszych zabawach, ażeby korzystając z czasu zbywającego mu z ciężkich jego robót nauczył się zająć użytecznemi zatrudnieniami, które i z siebie i plonem swoim stać się mogą przyjemnemi i miejsce zabaw zastąpić. Kiedy nasz wieśniak będzie miał upodobanie w chodowaniu drzew i kwiatów, kiedy rozmaite ręczne roboty umieć będzie, kiedy będzie lubił czytać książkę gospodarską lub historyczną, kazanie lub inne pismo moralne: wtenczas i karczmę i wódkę zaniecha.

Lecz do tego nie posunie go ani szkoła wiejska w dzisiejszym jéj składzie, ani kościół: tak dobroczynną zmianę samo życie zrządzić powinno: i to jest do czego domagać się trzeba spółdziałania, jak Panów, tak duchownych i wszystkich ludzi lepiéj wykształconych. Nie z majątku wyzuć ich myślę na korzyść ubogich, nie przewrócić porządku społecznego, lecz zrzec się mają nie czuléj na dobro braci obojętności, nawet pozoru unikać, jakoby sami z lepszéj byli ulepieni gliny. Chcąc tak nazwane niższe klassy wznieść moralnie, wyższe je do siebie przyciągać powinny, zbliżając się tyle do nich, aby im dać uczuć, że choć pod siermięgą szanują w nich godność człowieka, okazywać im szczerą życzliwość, która sobie zaufanie zniewala, przyjmować każe rady i nauki, i pójść za przykładem naśladowania godnym sprawiedliwości, poczciwości, zgody, porządku, pracowitości, umiarkowania, rzędności, słowem, wszelkich cnót domowych i obywatelskich. Wyżsi, jako oświeceńsi, niech nadewszystko taki przykład z siebie dają, niech oraz dbają o mniéj oświeconych niższych zdrowie, obyczaje i powodzenie: niech im dopomagają do zarobków, na których sami najwięcéj zyskać będą, dobywając pracą nowych sił i skarbów z ziemi swojéj: niech im obmyślają niewinne zabawy bądź domowe, bądź towarzyskie: im więcéj nowy porządek społeczny zwolnił dawne węzły łączące Pana z włościaninem, tém więcéj niech się starają kojarzyć nowe przez opiekę ojcowską nad rodzicami, jak nad dziećmi, żeby tamci nietrwonili dzieciom nabytéj własności, a te żeby z szkoły wszystkie odnosiły korzyści, bez których nowemu czasowi odpowiedziećby nie umiały. Co wszystko w celu tym czynić, i jak działać wypada, to się przepisami okreslić nie da, i na to przepisów nie potrzeba: to wskażą serce i rozsądek każdemu, dla którego chrześciańska miłość bliźniego i święta miłość ojczyzny nie są czczém i głuchem brzmieniem. — Żadném poświęceniem się, żadném, nie wiedzieć, jak śmiałem przedsięwzięciem, zgoła niczém w świecie syn najcnotliwszy ziemi polskiéj nie zasłuży się tyle krajowi i ludzkości, ile napomkniętém tu staraniem około moralnego i materyalnego polepszenia dobrego, kochanego ludu naszego. Wart on tego: i nie nasza to zasługa, że wart tego jeszcze, nie nasza zasługa, że nie do ostatka z swój godności wyzuty. Winniśmy jemu tę nagrodę za tylowieczne zaniedbanie, krzywdy, poniżenie, sponiewieranie. Winniśmy to i sobie: bo o skałę tę, i nie inną, najświętsze nasze oparte nadzieje. Chciałbym, aby głosem Archaniola ta wielka prawda zagrzmiała aż po ostatnich kończynach obszernych ojców ziemi, gdzie ucisk i chłopa jest do dziś dnia prawném, że zły syn, najgorszy, zdrajca matki ojczyzny, narodowi na wieki odpowiedzialny każdy, który z nieludzkiego prawa tego korzysta na zgubę spółbraci nieszczęścia, zamiast korzystać z możności swojéj dźwignienia moralnie i materyalnie licznych włościan poddanych, którzy potęgę narodu stanowią, w których nieznane dotąd spoczywają siły, rękojmia lepszéj przyszłości.

Ile W. Księstwo nasze resztę Polski wyprzedziło w wyobrażeniach o ważności stanów niższych i należnych im względów, tego miarą najlepszą jest cel Towarzystwa naukowéj pomocy, dawanéj ubogim kosztem majętnych, aby ukryte siły wyprowadzić na jaw. Cześć i wdzięczność mężom wybranym, którzy tak wzniosły pomysł utworzyć i w życie wprowadzić umieli! Za tym krokiem nastąpią inne na drodze postępu. Już lata ostatniego dzienniki zagraniczne zapowiadały krok bezpośrednio do celu dążący, stowarzyszenie ku polepszeniu moralnego i materyalnego bytu wieśniaków. Onoby wytkniętemu przez Pana M. złemu zaradziło bez radykalnych jego środków. Wszakżeby na to przystał?

J. W. K. w O.

OBWIESZCZENIE.

W depozycie niżéj podpisanego Sądu znajdują się, a mianowicie:

1) w massie pozostałości Jadwigi Sobiechowskiéj 9 Tal. 13 sgr. 5 fen.:
2) w massie pozostałości Doroty Burzyńskiéj 2 Tal. 29 sgr. 1 fen.;
3) w massie pozostałości Renaty Bartel 5 Tal. 26 sgr. 2 fen.;
4) w massie pozostałości Piotra Szulczewskiego 92 Tal. 6 sgr. 8 fen.

Uwiadomiając o tém nieznajomych nam sukcessorów: Jadwigi Sobiechowskiéj, Doroty Bu-

rzyńskiéj, Renaty Bartel i Piotra Szulczewskiego, lub też osoby te, które do mass rzeczonych prawa własności mieć mniemają, nadmieniamy, że pieniądze rzeczone, jeżeli względem wypłaty takowych nikt wniosku nie uczyni, stósownie do §. 391. dodatku do Ordynacyi powszechnéj processowéj po upłynieniu 4. tygodni z depozytu naszego do kassy wdów urzędników sprawiedliwości odesłane będą, i że właściciele, którzyby się późniéj zgłosić mieli i legitymacyą swą wyprowadzić byli w stanie, wprawdzie zwrotu kapitału od kassy wdów żądać będą mogli, do podniesionych zaś prowizyi żadnéj już pretensyi rościć nie będą mieli prawa.

Rogoźno, dnia 18. Listopada 1843.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Ph. Hoyoll, Malarz portretów z Akademii w Düsseldorf poleca się do odmalowania zupełnie podobnych portretów w farbie olejnéj, w każdéj wielkości.

Ulica Ogrodowa Nr. 285. w domu Pana Wendlandta, na pierwszém piętrze.

Aukcya koni i t. d.

W środę dnia 6. Grudnia przed południem o godzinie 11. na placu działowym: 1) ogier jasno kasztanowaty, 6 lat stary; 2) klacz brudno-kasztanowata, źrzebna, 7 lat stara, oboje średniego wzrostu i zdrowe; 3) karyolka z żelaznemi osiami; 4) para czarnych i para białych szorów, ostatnie z skręconéj skóry, mało używane, najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą w pruskiéj grubéj monecie drogą publicznéj licytacyi przedawane będą.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

☞ Zupełnie wypróbowany sposób szare i czerwone włosy w 20. minutach czarno lub brunatno ufarbować, poleca Klawir Nr. 14. na Wrocławskiéj ulicy. ☜

Drugą nadsełkę tak bardzo ulubionego Bazyle Joucoff otrzymał wprost z Petersburga Handel tabaki i cygarów Braci Friedlaender w rynku pod ratuszem Nr. 4., i przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 30. naprzeciw hotelu Rzymskiego.

Drugi transport
świeżego Astrachańskiego kawiaru
co tylko otrzymał G. Bielefeld.

Handel sukien i ubiorów dla mężczyzn Joachima Mamroth

przy ulicy Szerokiéj Nr. 20. w domu W. Radzcy Sprawiedliwości Ogrodowicza poleca skład swój **gotowych płaszczy, burnusów,** ruskich **algierek, twinów, paletosów, miechów, fraków i surdutów** (ostatnie watowane i niewatowane), **spodni i westek,** i wszelkie do ozdobnéj gotowalni męskiéj należące artykuły, z najrozmaitszych wyrobów **elegancko i trwale** robione, po ile można umiarkowanych cenach.

Zamówienia bywają w najkrótszym czasie **najściśléj** uskuteczniane.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.
Od dnia 26. List. do 2. Grudnia.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
26. Listp.	+ 2,4°	+ 4,3°	28 = 0,5 -	Wschodni
27. »	+ 3,0°	+ 5,4°	28 = 2,3 -	dito
28. »	+ 3,1°	+ 4,7°	28 = 1,0 =	Południ.
29. »	+ 3,7°	+ 5,1°	27 = 11,3 =	Południ. z.
30. »	+ 3,0°	+ 4,2°	27 = 11,4 =	Północ. z.
1. Grud.	+ 2,2°	+ 3,3°	27 = 11,6 =	dito
2. »	+ 1,8°	+ 2,1°	28 = 2,0 -	dito

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. Listopada 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	$102\frac{3}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$89\frac{3}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{5}{8}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	$106\frac{1}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{1}{8}$	$11\frac{5}{8}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	160	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$179\frac{1}{2}$	$178\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	$68\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	$94\frac{1}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	$69\frac{1}{2}$	$68\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$98\frac{1}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$130\frac{3}{4}$	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	110	109
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* .	—	—	105
» » dito *Lit. B.* . .	—	—	116
» » Magdeb.-Halberst	4	112	111

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 29. Listop. 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	25	—	1	26	—
Zyta . dt.	1	7	6	1	8	6
Jęczmienia dt.	1	1	—	1	2	6
Owsa . dt.	—	16	6	—	17	6
Tatarki dt.	1	5	—	1	6	—
Grochu . dt.	1	5	—	1	6	—
Ziemiaków dt.	—	10	6	—	11	6
Siana cetnar	—	24	6	—	25	—
Słomy kopa	5	7	6	5	15	—
Masła garniec . . .	1	28	—	2	2	6